

# Qweton Świąteczny

PISMO DLA PRZYJACIÓŁ DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH

nr 119

kwiecień 2009

## Zmartwychwstał!

„Zmartwychwstał już Chrystus,  
Pan mój i nadzieja...”

Niechaj te Święta Wielkiej Nocy, obudzą w nas to, co jeszcze uśpione, ożywią to, co martwe, a Zmartwychwstały niechaj pokrzepia nas i obdarza łaskami. Święta Wielkanocne to czas zwycięstwa. Jednak, by radość zwycięzców mogła opromieniać nasze serca, potrzebny był czas rekollekcji, rachunku sumienia

i wreszcie... szczerzej spowiedzi. Potrzebny był wysiłek punktualnego przychodzenia na Mszę świętą i zaangażowania w śpiew. Drodzy Parafianie, pragnę podziękować tym, którzy zechcieli podjąć ten trud. Niech Zmartwychwstały Chrystus będzie Waszą nagrodą. Błogosławionych Święt dla Was i Waszych rodzin.

*ks. Zygmunt Kostka – proboszcz  
wraz z Salezjanami*

W NUMERZE:

Kronika Salezjańska 2

Chrystus zmartwychwstał jest 4

Budować szczęście 6

Fotoreportaż 8

www.parcia... 10

Wspomnienia ministranta 11

Grupa AA Radość 12

Poezja 15

ŚWIADKOWIE ZMARTWYCHWSTANIA  
fot. Jolanta Gawda



# Kronika salezjańska marze



MAŁE ORATORIUM  
NA KARCZÓWCE  
fot. archiwum

## Wyjazd ministrantów do Krakowa

14 marca odbyło się w Krakowie spotkanie zarządu służby liturgicznej. Celem spotkania było m.in. omówienie pielgrzymki ministrantów i lektorów z Inspektorii Krakowskiej, którą zaplanowano na 6. czerwca w Oświęcimiu. Rozważano też ewentualne plany na wakacje. W trakcie zjazdu odbył się także konkurs liturgiczno-biblijny. Po spotkaniu grupa 8 ministrantów razem z ks. Pawłem Walkowikiem udała się do pizzerii na małą ucztę.

## Salezjańskie rekolekcje 2009

W tym roku rekolekcje „na wyjeździe” głosili: ks. Zygmunt Kostka w Oświęcimiu i ks. Jerzy Szkiert w Kielcach (parafia Jerzego Matulewicza). Natomiast ks. Tomek Kijowski spotkał się z dziećmi i młodzieżą w Kielcach (parafia Stanisława Biskupa), Końskich i Krakowie.

REKOLEKCYJONISTA  
KS. PAWEŁ BRYŚ  
SALETYN  
fot. Michał Grzesik

## Rekolekcje w naszej parafii

Rekolekcje dla dorosłych pod hasłem „Eucharystia – Dar dla mojego życia” głosił w naszym kościele saletyn, ks. Paweł Bryś. Trwały one 3 dni, od 15 do 18 marca. Rozważania rekolekcyjisty skoncentrowane były wokół następujących tematów: „...aby moja wiara mogła wzrastać i być wdrażana”; „...abym był pojednany”; „...abym trwał we wspólnocie” i „...abym przynosił owoce”.

## Droga krzyżowa

17 marca o godz. 19.30 odbyła się, jak co roku, Droga Krzyżowa ulicami naszej parafii. Drogę Męki Pańskiej przygotował ks. Jerzy Szkiert, a przewodniczył jej ks. rekolekcyjista Paweł Bryś. Wierni, którzy zgromadzili się za drugim wiaduktem przy ul. 1 – go Maja, przemierzali w skupieniu czternaście stacji. Krzyż między poszczególnymi etapami nieśli, a także czytali rozważania, członkowie różnych parafialnych grup.

## Kto szuka ten żyje

Kto szuka ten żyje – tym razem w rytmach chrześcijańskiego rapu. 20 marca gościliśmy w Starej Farze, w charakterze słowno – muzycznym, zespół Full Power Spirit. Panowie odnieśli 99,9% sukcesu. Zdołali zainteresować publiczność nie tylko muzyką, ale również rozmową. Opowia-

dali przybyłej młodzieży o sobie, dzielili się refleksjami na temat wszystkiego, co z życia wzięte. Mieliśmy m.in. okazję usłyszeć historię „Janka, który sprzedawał firanki”, no i oczywiście coś znanego dla rapu, czyli bit box w profesjonalnym wykonaniu tzw. fachowca.



# ska c 2009

Wiosenna wyprawa  
Małego Oratorium.

21 marca, wraz z nadejściem wiosny, rozpoczął się sezon wycieczkowy w Małym Oratorium. Celem comiesięcznych wypraw będzie poznanie Kielc i okolic.



Twórcą pomysłu jest ks. Wojtek Zieliński. Karczówka i jej historia była pierwszym zdobytym, (rzecz jasna, pod fachową opieką przewodnika PTTK) i poznanym przez dzieci miejscem. Stamtąd szlakiem leśnym grupa udała się na Białogon, gdzie można było pobiegać i zaczerpnąć świeżego powietrza. W wycieczce wzięło udział 23 maluchów.

#### Męka Pańska w Krakowie

Wyjazd miał miejsce 28 marca, uczestniczyło w nim 50 osób. Organizatorem przedsięwzięcia był ks. Wojtek Zieliński. W drodze

do Krakowa grupa zatrzymała się w Sanktuarium w Łagiewnikach. Podróżujący mieli czas na zwiedzanie i posiłek. O godz. 12.00 w kaplicy s. Faustyny odprawiono Mszę świętą. O godzinie 13.45 wszyscy stawili się na Tynieckiej w Krakowie, gdzie wystawiano „Misterium Męki Pańskiej” z udziałem kleryków Wyższego Seminarium Duchownego. Publiczność stanowili członkowie parafii przynależących do Inspektorii Krakowskiej. Optymistycznym akcentem na koniec wyprawy było... obowiązkowe zwiedzanie Wawelu.

*Opracowała Jolanta Gawda*

FULL POWER SPIRIT  
fot. Alicja Tuz

# Chrystus zmartwyc

Wielkanoc, to czas, kiedy w szczególny sposób kierujemy uwagę na Mękę i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. W tym – jakże specjalnym – okresie także nasza modlitwa zyskuje wyjątkowy wymiar. Częściej, bowiem, wywyższamy imię Pana poprzez pieśni.

Pieśni religijne na ziemiach polskich pojawiły się na przełomie X–XI wieku, jako rezultat przyjęcia przez Polskę chrztu w roku 966. Z czasem ich popularność wzrastała, czego efektem stał się podział m.in. na pieśni maryjne, kolędy czy pieśni wielkanocne. Te ostatnie należą do jednych z pierwszych, które rozbrzmiewały w ustach naszych przodków. Ich popularność związana była głównie z potrzebą wyrażania uwielbienia, a także wiary w Zmartwychwstałego Jezusa. Warto też wspomnieć, że najwcześniejsze pieśni wielkanocne przybierały formę pieśni procesyjnych. Związane były z licznymi obrzędami liturgicznymi. Co ciekawe, często (głównie w okresie średniowiecza) przyjmowały formę dwujęzyczną: łacińską – którą przytaczał kapłan i polską – powtarzaną przez lud. Na przestrzeni wieków zaczęły również pojawiać się pieśni w językach poszczególnych narodów, co widoczne jest i dzisiaj.

Centrum polskiej pieśni wielkanocnej, od samego początku jej istnienia, stanowił Jezus Chrystus, a najczęściej Jego umęczenie, śmierć i Zmartwychwstanie. Taki stan, zachował się do dzisiaj. Po przodkach odziedziczyliśmy także pewien kanon pieśni najbardziej przez nas znanych, a co się z tym wiąże, chyba także najczęściej śpiewanych.

Pierwsza z nich to Chrystus Zmartwychwstan jest. To najstarsza polska pieśń wielkanocna, a właściwie trop, powstały ok. XIII bądź XIV wieku. Prawdopodobnie jej korzenie tkwią w Czechach, natomiast pierwowzorem był łaciński hymn. Początkowo zbudowana z jednej zwrotki, stopniowo zwiększała się o kolejne wersy. Jej fenomen tkwi w tekście, a konkretnie w prostocie przekazu i uniwersalnej wymowie. Cała pieśń ma wymowę optymistyczną. Ukazuje szczęście płynące ze Zmartwychwstania Jezusa.

Pierwsza zwrotka brzmi:

Chrystus Zmartwychwstan jest,  
nam na przykład dan jest:

Iż mamy zmartwychpowstać,  
z Panem Bogiem królować.

Alleluja!

Wspomniane tu Zmartwychwstanie staje się dla nas przykładem do naśladowania Jezusa. Jeśli bowiem w naszym życiu będziemy wzorować się na postępowaniu Chrystusa, pokonamy śmierć i na wieki będziemy przebywać w Królestwie Boga Wszechmogącego. Inna interpretacja, ukazuje nam fakt, że każdy z nas może zmartwychwstać – przykładem jest dla nas Chrystus (wers: nam na przykład dan jest). Słowo dan posiada bowiem dwojakie znaczenie: może oznaczać, że Chrystus został nam podany za przykład do naśladowania, w celu osiągnięcia zbawienia lub, że jest nam dany za przykład osoby, która jako pierwsza powstała z martwych. Przesłanie i nadzieja dla nas w tym, że po Jezusie będą kolejni.

Kolejne zwrotki opisują – chronologicznie – wydarzenia, które miały miejsce od momentu złożenia ciała Pana Jezusa do grobu, aż do Zmartwychwstania. Pojawia się także wspomnienie Męki Pańskiej. Godnym uwagi jest fakt kończenia każdej zwrotki wykrzyknieniem Alleluja. Zachęca nas ono do chwaleń Boga. Czyny, których dokonał przez Swego Syna, powinny być bowiem uwielbiane na wieki wieków.

Ostatnie strofy pieśni to zwrot do adresatów, aby radowali się ze Zmartwychwstania Pana, bo spełniły się ich prośby. Ma to być radość prawdziwa, która zostaje porównana do szczęścia Aniołów, zasiadających w królestwie Bożym.

Bądźmyż więc weseli  
jak w niebie Anieli  
czegośmy pożąдали,  
tegośmy doczekali. Alleluja!

Do innych popularnych pieśni wielkanocnych należy zaliczyć Wesoły nam dzień nastał oraz Trzy Maryje poszły. Obie opisują wydarzenia związane ze Zmartwychwstaniem. Wzmianki o pierwszej z nich

# chwstan jest...

pochodzą z ok. XV wieku. Jej treść zachęca zaś do naśladowania Chrystusa, a także wyzbycia się grzechów. Jeśli spełnimy owe warunki, będziemy cieszyć się z wiekuistego przebywania z Jezusem. Pieśń Trzy Maryje poszły obrazuje wydarzenia znane nam z Ewangelii Św. Marka – przyście kobiet do grobu Pana. Pochodzi ona prawdopodobnie z Żywota Pana Jezusa Krysta. Popularność zyskała nie tylko dzięki wierszowanej, zrozumiałej dla ludności treści, ale także dzięki melodyjności.

Wielkanoc – tak cudowny czas. Chwile radości, nie tylko związane z przebywaniem wśród bliskich, ale przede wszystkim z najważniejszym dla nas, chrześcijan, wydarzeniem – Zmartwychwstaniem Chrystusa. Okres, kiedy uświadamiamy sobie, że

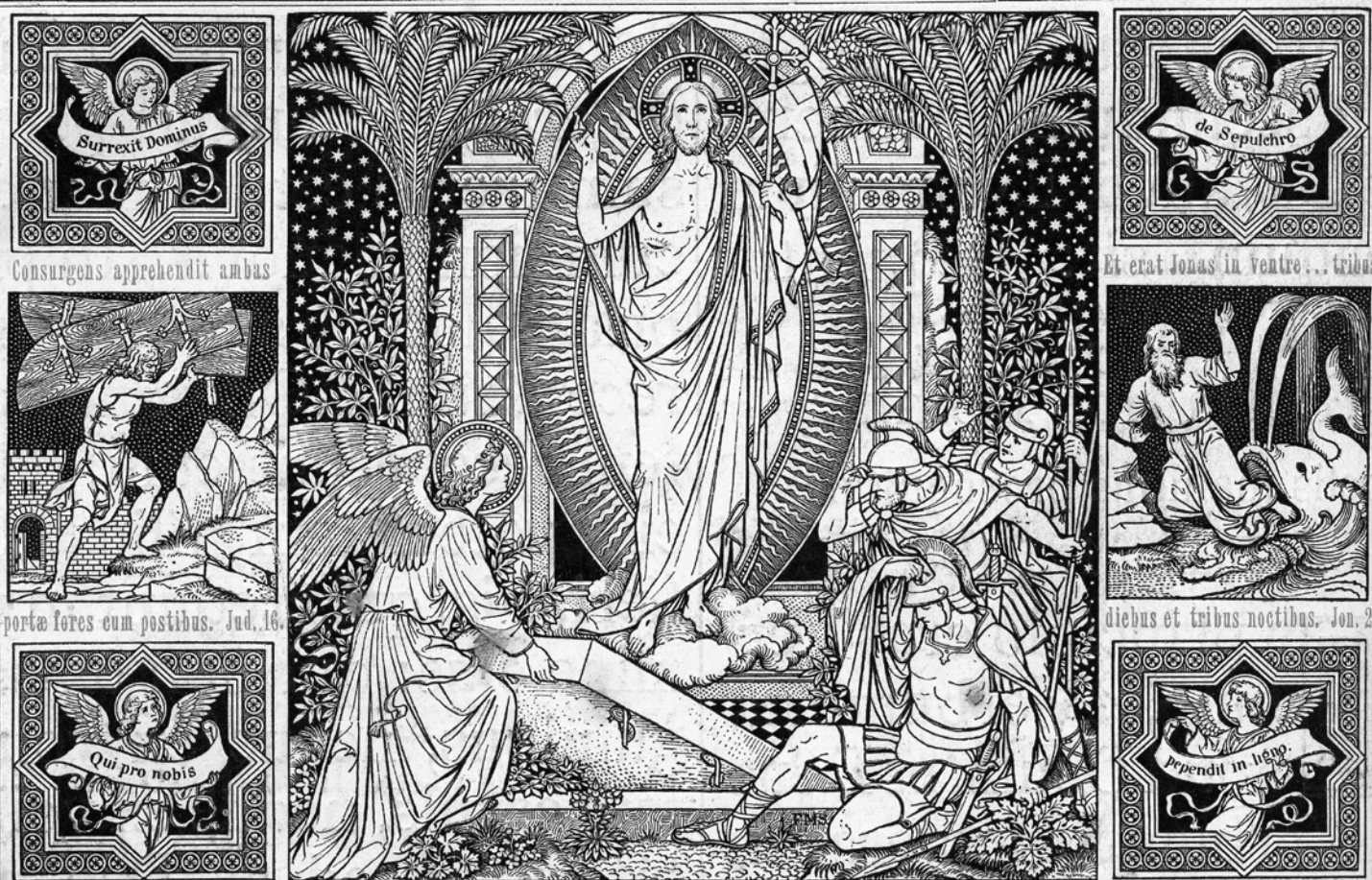
w śmierci tkwi życie. Sprawmy, by ten moment stał się jeszcze bardziej wzniosły, poprzez śpiewanie pieśni wielkanocnych.

*Przygotowała Justyna Kuśtowska*

*Chrystus Zmartwychwstan jest,  
nam na przykład dan jest:*

*Iż mamy zmartwychpowstać,  
z Panem Bogiem królować.*

*Alleluja!*



# BUDOWAĆ SWOJE



**Z Rafałem, który w czasie tegorocznej Wigilii Paschalnej przyjmie w naszym kościele chrzest i bierzmowanie i tym samym stanie się członkiem Kościoła katolickiego rozmawia ks. Tomek Kijowski**

**Gdy spotkaliście się pierwszy raz, byłeś Świadkiem Jehowy...**  
Moja mama należała do Świadków Jehowy, a tato był katolikiem. W domu toczyły się niekończące dyskusje. Pamiętam, że tato Biblię miał w jednym palcu, ale to strona mamy wzięła górę.

**Dlaczego strona?**  
Bo mama mamy była również bardzo zaangażowana w tę kwestię. Właściwie to babcia była pierwszą osobą, która związała się ze wspólnotą Świadków Jehowy i ona miała wpływ na nas wszystkich.

RAFAŁ KOWALSKI  
fot. ks. Tomek  
Kijowski

**Ty też chodziłeś po domach z Biblią?**

Nie. Byłem za młody i zbyt letni. Właściwie to nie byłem ani katolikiem, ani Świadkiem Jehowy. Babcia często powtarzała mi, abym się jakoś określił: w jedną lub w drugą stronę! W dużym stopniu konflikt między rodzicami na to wpłynął.

**Zostawmy na chwilę problematykę wiary. Powiedz kilka słów o sobie...**

Cóż tu mówić. Jestem żonaty, mam 5 letnią córeczkę. Studiuję ochronę środowiska na naszym uniwersytecie i gram w piłkę. Właściwie z piłki dziś żyję. Gram w IV lidze w Nowinach. Planuję nawet zagraniczny transfer.

**Poważnie?**

Tak. Nie chcę kiedyś, w wieku 50 lat, żałować, że nie spróbowałem, więc planuję wyjazd do niemieckiej ligi.

**Dobrze, wróćmy do Twojego chrztu. Jak to się stało, że podjąłeś tę decyzję i wybrałeś Jezusa Chrystusa i Kościół?**

Musimy wrócić kilka lat wstecz. Poznałem wtedy wspaniałą kobietę, która dziś jest moją żoną. W tym roku wzięliśmy ślub. Mamy dziś 5 letnią córeczkę Milenę, którą bardzo kochamy. Jesteśmy szczęśliwi. W zeszłym roku – również przy Księdza pomocy – córka została ochrzczona w tej parafii. Któregoś dnia właśnie żona powie-

działa mi, że nie mogę tak dalej żyć, jako niewierzący, jak jakiś ułomek. Dużo rozmawialiśmy na ten temat. Ja oczywiście jakoś się do Boga zwracałem, jakoś – na swój sposób – się do niego modliłem. W końcu dojrzałem do decyzji przyjęcia chrztu świętego.

**Czyli głównym narzędziem w ręku Boga okazała się żona Monika?**

Nie wiem, jak wyglądałoby moje życie, gdybym jej nie spotkał. Może byłbym gdzieś w Anglii, może stałbym cały dzień na ulicy i płał czas jak niektórzy moi koledzy, a może byłoby zapatrzony tylko w pieniądze. Tak więc pojawienie się Moniki w moim życiu było bardzo istotne. Ale muszę też powiedzieć, że Monika jest Moniką, a ja to jestem ja. Każdy sam podejmuje takie decyzje. Każdy osobiście musi budować swoje szczęście, musi na nie pracować.

**A co myślisz o Kościele, co Cię w nim cieszy, a co byś poprawił?**

Cieszę mnie religijność, cieszy mnie, że Kościół ma Biblię. Po tych katechezach, które odbyliśmy, muszę powiedzieć, że czuję się tak pozytywnie poruszony. Ta nauka mi się podoba. A jeśli chodzi o zmiany, to trochę krępujące pytanie...

**Wiem, że nowemu nie wypada nic zmieniać, ale żyjesz w społeczeństwie, w którym Kościół**

# SZCZĘŚCIE

**jest obecny, więc myślę, że masz jakieś zdanie.**

Powiem o tym za rok, jeśli będę miał okazję.

**Ten wieczór, kiedy przyjmiesz chrzest, można porównać do momentu złowienia złotej rybki, której mówi się jedno i tylko jedno życzenie. O co poprosisz Boga?**

O pokój na świecie, o pokój wśród ludzi. Nie chodzi mi o zakończenie wojen, ale o to, aby ludzie byli dla siebie dobrze, życzliwi. Gdyby ludzie żyli tak, jak Bóg chce, świat nie byłby tak okrutny. Pieniądz ludziom zamylał oczy. Szatan sprawił, że wiara się nie liczy, że nie ma zaufania. O taki pokój będę prosił

**A tak dla siebie?**

Proszę Księdza, to też będzie dla mnie. Ja też będę w tym świecie i na pewno będę szczęśliwszy, jeśli moja modlitwa zostanie wysłuchana.

**Jak myślisz, jak będzie wyglądało Twoje życie po chrzcie?**

Chrzest to coś pięknego. Cieszę się. Będę starał się być prawym człowiekiem. O reszcie może za rok porozmawiamy.

**Dzięki za rozmowę, za Twoją decyzję i bądź szczęśliwy jako chrześcijanin. Mam nadzieję, że będziemy się często widywać.**

Dziękuję i też mam taką nadzieję.





# rekolekcje wielkopostne 2009

zdjęcia: Michał G







ne  
rzesik



# www.parafia.salezjan



KSIĄDZ PROBOSZCZ  
NA DNIU SKUPIENIA  
fot. ks. Tomek  
Kijowski

## Jak tam po rekolekcjach?

Rekolekcjonista był zadowolony (ja też)... a Wy? Niewiele dotarło do mnie opinii po rekolekcjach, a te które dotarły, były raczej przychylne. Czy to tylko oznaka taktu i chęci nie sprawienia przykrości proboszczowi? Nie sądzę. Zapraszam do osobistej refleksji na temat usłyszanych treści. Uważam, iż czasie tych rekolekcji było kilka mocnych akcentów:

– jasne i przejrzyste tematy na poszczególne dni. Człowiek czuje się bezpieczniej, jeśli wie, co go czeka. Znając temat, który rekolekcjonista pragnie pogłębić, można przejść w ciągu czterech dni pewną drogę, proces, który nie jest tylko zbiorem przypadkowych refleksji;

– rekolekcje dla zapracowanych o godz. 20.00. Jak na zupełnie nową formę było niezłe. Grupka 40 – 70 osób codziennie jest dobrym wynikiem. Ci, którzy

przyszli, na pewno nie żalowali i byli zadowolenie z tego, iż mogli w ten sposób w rekolekcjach uczestniczyć;

– komunie św. pod dwiema postaciami we środę. Dało się zauważyć pewne przejęcie i „niecodziennosc” w przyjmowaniu Pana Jezusa. Myślę, iż było to wyjątkowe przeżycie dla wielu parafian, gdyż nie często macie okazję, by spożyć Krew Chrystusa. Dlatego ci, którzy chcieli skorzystać i otworzyli swoje serca, na pewno są zadowoleni.

## www.parafia.salezjanie.kielce.pl

Przeżyliśmy rekolekcje... i bardzo byłem ciekaw waszej reakcji, komentarzy na temat usłyszanych nauk rekolekcyjnych. W tym celu zaprosiłem was na naszą nową stronę internetową. Jest tam miejsce na zostawienie

swojego komentarza. Niestety, nie ukazało się tam zbyt wiele wpisów. Mam świadomość, iż nie jesteśmy jeszcze przyzwyczajeni do takiej formy wyrażania swojej opinii (choć obserwując aktywność Polaków na innych portalach, takich jak: onet.pl czy wp.pl, stwierdzam co innego). Chyba środowisko kościelne pozostało trochę w tyle i bardzo nieśmiało wykorzystuje współczesne techniki do wyrażania swoich opinii. A przecież taka przestrzeń może służyć nie tylko wyrażaniu krytyki, ale też dzieleniu się swoją wiarą i tym, co jest dobre. Jeżeli przejrzycie dotychczasowe komentarze na naszej stronie, to zauważycie, iż nie boimy się krytycznego zdania. Zapraszam was do dzielenia się tym, co uważacie za ważne, a co jest tematem waszych rozmów, spo-

# nie.kielce.pl

tkań, ogólnie mówiąc, troski o naszą wspólnotę kościelną. Niech ta strona stanie się naszą stroną. Zapraszam do dzielenia się sugestiami, spostrzeżeniami i pomysłami.

## Ławki w pięć miesięcy

Tylko tyle czasu było nam potrzeba, by zebrać fundusze na ten cel. To bardzo dobry wynik. Ukończyliśmy najważniejszy etap renowacji naszych ławek, czyli zbieranie funduszy. Wszystkie ławki znalazły ofiarodawców. Dwie ostatnie sfinansowali: pewien ofiarodawca – parafian, który chciał pozostać anonimowy oraz większość rodzin z bloku nr3 przy ul. Szczygła. W tym czasie wpłynęło kilka kopert od prywatnych ofiarodawców. Te kwoty zostaną przeznaczone na dodatkowe wydatki związane z remontem (wyszła bowiem potrzeba pełnej wymiany niektórych desek, które nie nadają się już do odnowy). Niech to będzie okazją podziękowania w imieniu całej naszej wspólnoty parafialnej tym, którzy się w to dzieło zaangażowali: indywidualnym ofiarodawcom, osobom zbierającym, rodzinom, blokom, ulicom, firmom oraz grupom parafialnym. Trudno wymienić wszystkich, każdego ofiarodawcę mamy odnotowane. Szczególnie dziękuję tym, którzy, chociaż nie są zamożni, włożyli bardzo duży wkład: osobom starszym, emerytom, rencistom. Bóg zapłać.

## Schody do nieba...

Ktoś mógłby zapytać: jeszcze ławki nie zakończone, a już nowa inwestycja? Co zrobić, jeżeli panowie chcą już zacząć remont, a pogoda też ma dopisać? Może nie jest to łatwy czas, tuż przed świętami, jednakże potrzebujemy 3–4 tygodni, by postawić nowe schody (choć większość z tego samego materiału). Nigdy też nie wiadomo, co może „wyskoczyć” w czasie robot. Już pierwszy dzień pracy pokazał, jak fatalnie te płytki zostały położone: brak spadu, dużo piasku i kiepski materiał spowodowały szybko odpadanie płyt. Trzeba wywieźć sporo gruzu i położyć nową warstwę dobrego kleju, by efekt mógł trwać przez lata. A pracownicy są kompetentni i doświadczeni. Odremontowali już niejedne kościelne schody w Polsce i zawsze zostawili pracę dobrze wykonaną. Jeśli chodzi o fundusze, to tak jak wspominałem, mam odłożone część pieniędzy, które otrzymałem z kopert bożonarodzeniowych. Wystarczy na początek. Resztę mam nadzieję otrzymać ze specjalnej składki i kopert wielkanocnych. Jak do tej pory nie zawiodłem się na parafii i wiem, że teraz też będzie dobrze.

To tyle od mnie...

Głębokich przeżyć dni Wielkiego Tygodnia oraz radości zmarłych Pana

ks. Zygmunt Kostka

## Wspomnienia ministranta z lat 60 XX wieku

*Czwarta część wspomnień Pana Włodzimierza Zacharza, obecnie emerytowanego polonisty, niegdyś ministranta, pełniącego przez wiele lat służbę przy ołtarzu w parafii św. Krzyża.*

Służyłem do Mszy świętej w latach 1962–1968. W tym czasie kandydatów na ministrantów nie brakowało. Nierzadko byli to wszyscy chłopcy z rodziny. Wymienię tych kolegów, których dobrze zapamiętałem. Bracia: Tadeusz, Edward, Kazimierz, Marek Manecy, Stanisław i Marek Raczyńscy, Ireneusz i Sławomir Koszareccy, Jan, Mieczysław, Henryk Melowie, Wojciech, Marek, Michał Podgórcy, Piotr, Jerzy Lewandowscy, Jan i Stanisław Burasowie, Adam i Leopold Kasperkowie, Jacek i Maciej Toborowiczowie, Julian i Zdzisław Mrozowie, Paweł i Piotr Malcowie, Janusz i Andrzej Kaczmarczykowie; Ryszard Pela, Ryszard Detka, Stanisław Romanis, Jerzy Kuta, Jan Mazanka, Jerzy Musiał, Zdzisław Stemplewski, Andrzej Bednarski, Józef Bugajny, Edward Picheta, Stefan Żak, Roman Olesiński, Jacek Fidecki, Edward Sobczyk, Janusz Mularczyk, Mirosław Madej, Roman Zaborek, Albert Nowak, Henryk Kamiński, Stanisław Nowak, Eugeniusz Chyla, Marek Smysło, Jerzy Siwek, Kazimierz Makuch, Marian Fornalski. Teraz będą tylko nazwiska, bo imiona wyleciały już z mojej pamięci. Bracia: Rykowie, Szymańscy, Niebudkowie, Kondracy, Wyrzykowscy; Tombarkiewicz, Rudkiewicz, Popiołek, Pakaszewski, Rycerz, Borto, Rubinkiewicz, Sęk, Wzorek, Kubik, Dziewięcki, Jasiński, Adamczyk, Marzec, Najder, Milewski. Pamiętam jeszcze wiele twarzy, ale dziś już nie potrafię przypisać im personaliów.



# Grupa AA Radość

Spotkania  
środa  
17.30  
– 19.00

RAZEM  
fot. ks. Tomek  
Kijowski

W dniu 4 lutego 2009 r. powstała przy kościele św. Krzyża grupa Anonimowych Alkoholików Radość.

Spotkania odbywają się w każdą środę w godzinach 17.30 – 19.00 i są przeznaczone dla osób, które piją nałogowo i chcą zaprzestać. W ostatnią środę każdego miesiąca odbywa się miting otwarty, czyli uczestniczyć w nim mogą także osoby, które same nie są uzależnione ale np. mają taki problem w rodzinie. Nazwa grupy oznacza, że życie bez alkoholu może być bardzo szczęśliwe i radosne. Trzeba tylko zainwestować w proces trzeźwienia sporo czasu i wysiłku, a przede wszystkim podjąć decyzję: nie chcę pić. Gwarantuję, że się opłaci. Sama nie piję już 10 lat. We wspólnocie AA spotkałam wielu szczęśliwych

(niepijących i trzeźwiejących) alkoholików. Zmieniło się także życie ich rodzin. W tym właśnie pomagają nasze spotkania.

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój wspólny problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu. Jedynym warunkiem uczestnictwa we wspólnocie jest chęć zaprzestania picia. Nie ma w AA żadnych składek ani opłat, jesteśmy samowystarczalni poprzez własne dobrowolne datki. Wspólnota AA nie jest związana z żadną sektą, wyznaniem, działalnością polityczną, organizacją lub instytucją, nie angażuje się w żadne publiczne polemiki, nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów. Na-

szym podstawowym celem jest trwać w trzeźwości i pomagać innym alkoholikom w jej osiągnięciu.

Wspólnota Anonimowych Alkoholików narodziła się w 1935 roku w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Akron w stanie Ohio. Do dziś Wspólnota rozrosła się i dotarła do 153 krajów Świata. Do Polski informacje o AA były przemykane już od 1957 roku, jednak pierwsza grupa działająca wg 12 Tradycji powstała w 1974 roku w Poznaniu. Z biegiem lat powstawały kolejne grupy AA w innych miastach w całej Polsce. Obecnie w naszym kraju istnieje około 1800 takich grup.

Dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin istnieje w Kielcach telefon zaufania przy Świętokrzyskim Klubie Abstynenta na Czarnowie 041-345-38-40, przy którym dyżurują społecznie alkoholicy z wieloletnią abstynencją.

Z własnych doświadczeń wychodzenia z nałogu mogą polecić także profesjonalną terapię, czyli leczenie. Jest wiele możliwości: szpital w Morawicy, przychodnie w Kielcach. Połączenie terapii z pomocą, którą oferują Anonimowi Alkoholicy, jest najbardziej skutecznym sposobem na trzeźwe życie.

Zapraszam serdecznie na nasze spotkania wszystkich, którzy mają problem alkoholowy i chcą przestać pić, a także ich bliskich na mitingi otwarte.

Iwona AA „Radość”





Stara Fara  
piątek, 17 kwietnia 2009, godz. 19.00

spotkanie pt.  
**TWARZE FEMINIZMU**

oraz  
koncert zespołu

**MIR**

**wstęp wolniutki**

**Ofiarodawcy, którzy indywidualnie złożyli ofiarę na renowację ławek:**

Kazimiera i Marian Kraska, Monika i Marcin Kurpias, Anna i Marcin Stępnik, Janina, Maria i Stanisław Pańczyk, Krystyna Ozga, Rodziny mieszkające przy ul. Strycharskiej 15 mieszkanie nr: 5, 6, 7, 8, 10, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 33, 34, 36 (dwie rodziny), 37, 39, 40, 45, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 62, 63, 64, 65 i 66; Helena Lubczyńska, Helena i Tadeusz Broniś, Róża 9 B, Małgorzata i Stanisław Gąsior, Teresa i Wiesław Wrona, Bernardyna Grochowska, Agnieszka i Remigiusz Baran, Bogusława i Jerzy Nowek, Teresa i Jan Rożkiewicz, Halina i Tadeusz Kotwica, Stanisława Makuch i Halina Tokarska, Irena i Mieczysław Kaputa, Emilia i Waław Grzybowscy, Anna i Adam Jakubowscy, Janina Kwaśniewska, Irena Kordecka, Danuta i Tadeusz Biskup, Marianna i Kazimierz Cedro, Stanisława Dziubińska, Danuta i Kazimierz Stępień, Wiesława i Jan Żebrowscy, Iwona i Łukasz Jończyk, Helena i Józef Szczerek, Janina i Stefan Wzorek, Stanisława i Jan Lech, Weronika i Edward Janus, Anna i Marian Gładyś, Bronisława Adamczyk, Elżbieta Drygulska, Marian Zapała, Renata Kwiatkowska, Alina i Dariusz Duda, Teresa i Jan Braszczyk, Krystyna i Marek Gil, Stanisława i Ryszard Marcisz, Natalia i Marian Ślusarczyk, Janina i Piotr Krzysztofik, Justyna i Mirosław Pajdak, Zofia Niebudek, Bronisław Ślusarczyk, Jadwiga i Wiesław Szydziak, Zenobia Nicikowska, Henryka i Stanisław Kwaśniewscy, Bożenna Maciejczak, Agnieszka i Jacek Sarek, Elżbieta Targos, Cecylia Lajter, Barbara Świerczyńska, Bożena i Waław Rutkowscy, Zofia Jamrozik, Barbara i Jan Jamrozik, Maria Barańska, Władysława i Renisław Pakaszewscy, Rodzina Płońskich, Rodzina Cecko, Irena Grzybowska, Karolina i Krzysztof Salwa, Maria i Janusz Salwa, Danuta i Julian Fiuk, Władysława i Maria Skóra, Małgorzata i Sławomir Wiśniewscy, Wiesława i Stanisław Klamka, Alina i Tadeusz Strzeleccy, Jadwiga Stelmaszczyk, Jolanta Sadza, Janina Bulej, Anna Gałka, Danuta Stelmaszczyk, Jacek Oleś, Zofia Strauchman, Lidia Susło, Jolanta i Kazimierz Wojciechowscy, Elżbieta i Jan Stępień, Maria Tokar, Jolanta Chrzanowska, Anna i Dariusz Wach, Marianna Wach, Stanisław Kurczyński, Mirosława Majewska, Eugeniusz Bielawski, Henryka

Małocha, Irena Stokowiec, Jadwiga Dukalska, Jan Bałachowski, Janina Wysocka, Katarzyna Falkiewicz, Zofia Niebudek, Krystyna i Janusz Słoma, Regina Brzezińska, Małgorzata i Marek Smołuch, A.Z. Moskał, R. L. Banasik, Stanisława Markowska, A.B. Bieniek, Barbara i Marek Surowiec, Zofia i Stanisław Skalscy, Joanna Orlińska, Janina Kolasa, Helena Łukawska, Jan Ekiert, Katarzyna Drabik, Patrycja Olsińska, Józef Bera, Henryka Nowakowska, Krystyna hynek, Tadeusz Thomas, Cecylia Bartosik, Mirosław Szustak, Hanka Gwizd-Zapała, Małgorzata Lewicka, Agnieszka Nawrot, Henryk Kudelski, Anna Wójcik, Józef Mikołajczyk, Jadwiga Bracha, Teresa Mraz, Barbara Salwa, Maria Wójcicka, Teresa Brzezińska, Elżbieta Koniusz, Władysław Czaplą, Wiesława i Stanisław Lach, Marianna Utnik, Ilona i Marian Szyszka, Halina i Bogdan Sadza, Danuta i Marian Jaśkowscy, Anna i Krystin Szproch, p. Młynarczyk, Wiesława i Mariusz Grzybowscy, Anna Jankowska, Danuta i Henryk Śmiech, Lidia i Sławomir Musiał, Barbara i Andrzej Mizerscy.

**Ofiarodawcy na ławki – marzec 2009**

Jolanta i Wiesław Brzoza, Anna Handzel, Zenona i Stefan Groniek, Genowefa Michałek, Elżbieta i Krzysztof Sendys, Danuta i Józef Grzegorzczak, Mariola i Piotr Słupiński, Wanda i Zbigniew Marzec, Anna Klimowska, Bożena i Artur Lelek, Józefa Kondracka, Stanisława Gawlik, Barbara Ruczyńska, Władysław Tobera, Bogumiła Marzec, Janina Sajan, Stanisława Stawiarz, Stanisław Smulski, Ewa i Zofia Nowicka, Wanda Cecot, Jadwiga Łakomic, Wisława Kolasińska, Kazimiera Bajor, Krystyna Niebudek, Ewa i Marian Kubiccy, B. J. Mondzik, Feliks i Helena Zapała, Leokadia Snoch, Krystyna Salwa, Anna i Jan Oszczepalscy, Róża Rodziców Ministrantów, Irena Maj, Barbara i Jacek Pernal, Remigiusz Baran, Anna i Krzysztof Siwek, Danuta Czarkowska, Leokadia Gad, Halina Pietrzyk, Edyta i Grzegorz Tarłowscy, Wiesława Szczepaniak, H. M. Sarek, Irena Borkowska, Alina i Kazimierz Syska, Anna i Zenobiusz Pietrzyk, Teresa Zapała, Adela Kubicka, Wanda i Wojciech Bator, Mieszkańcy bloku Nr 3 przy ul. Szczygła:, Daszkiewicz Judyta, Tomczyk Jolanta, Pajdas Elżbieta, Czajkowska Joanna, Sendys Elżbieta i Krzysztof, Mucha Grażyna i Andrzej, Daszkiewicz Diana, Kundera Marianna i Franciszek, Skalska Jadwiga, Musiał Maciej, Słoma Wojciech i Halina, Jamrózek Małgorzata, Kamińska Magdalena, Mróz Antoni, Starz Monika, Cielibała Ryszard, Zapała Irena i Andrzej, Strumieńska Elżbieta, Wsuł Magdalena, Soboń Barbara, Duda Fryderyk, Baran Józef, Kordos Edward, Kudelska Krystyna, Banaś Stanisława, Biernacka Stanisława, Lazarek Janina, Nawrot Jadwiga, Piwowarczyk Marianna i Jan, Lech Barbara, Pabian Sylwia, Samiczak Helena i Jerzy, Kątny Przemysław.

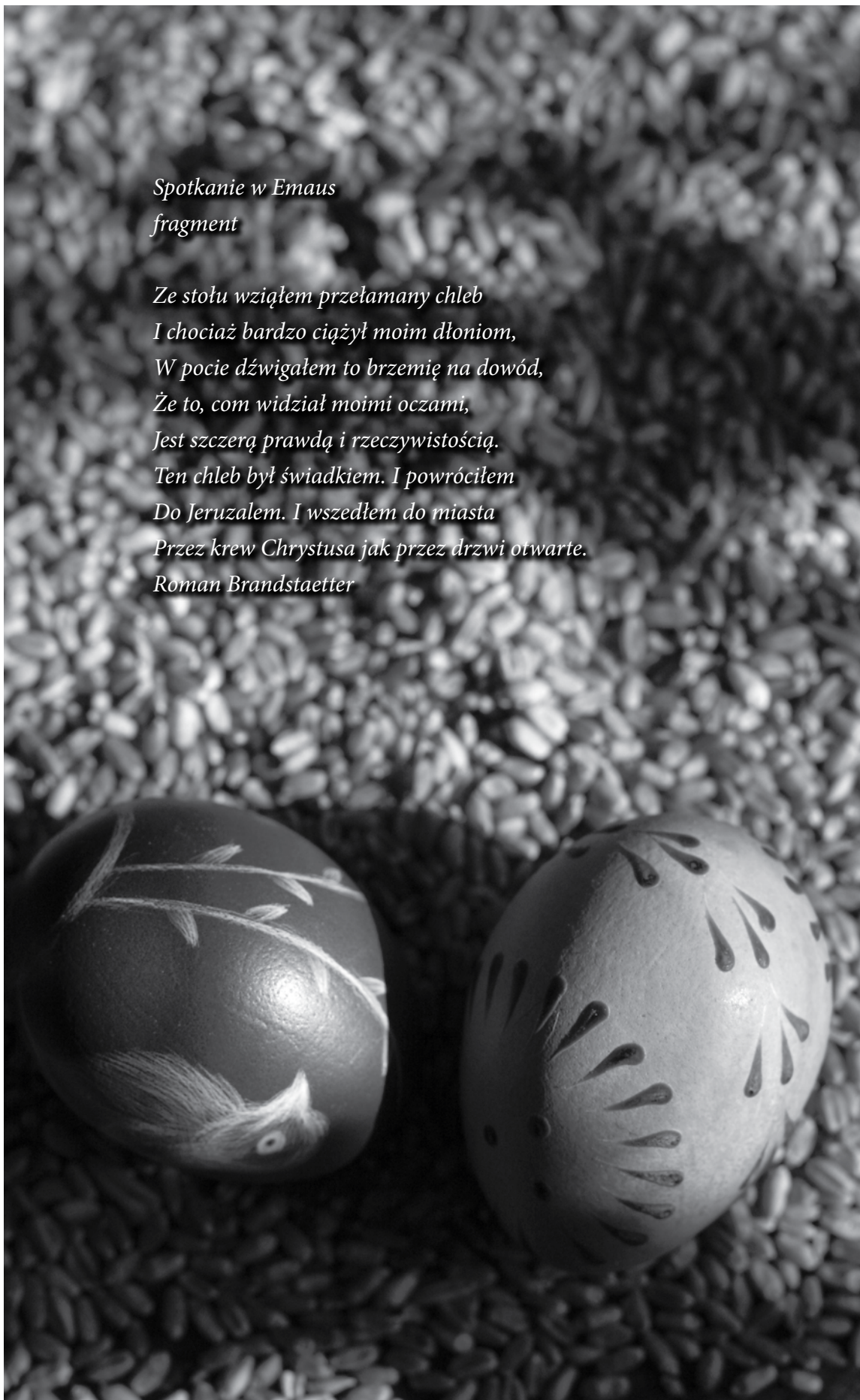
**REDAKCJA „ORATORA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO”**

redaktor naczelny: ks. Tomasz Kijowski sdb – 607 068 482, gg 243 114, e-mail: kiju@sdb.krakow.pl  
 redaktorzy: Monika Bator, Monika Bartosik, Jolanta Gawda, Ernest Gawel, Justyna Kuśtowska, Grzegorz Piotr Mróz  
 zdjęcia: Alicja Tuz, Michał Grzesik  
 kolportaż: Anna & Jolanta Gawda  
 DTP: ks. Tomasz Kijowski sdb  
 adres redakcji: 25–511 Kielce, ul. 1 Maja 57, <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)  
 Druk: MAGRAF 25–040 Kielce, ul. Pakosz 6, 041 361 37 10, 0509 855 523  
 Nakład: 1000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

*Spotkanie w Emaus  
fragment*

*Ze stołu wziąłem przełamany chleb  
I chociaż bardzo ciążył moim dłoniom,  
W pocie dźwigałem to brzemię na dowód,  
Że to, com widział moimi oczami,  
Jest szczerą prawdą i rzeczywistością.  
Ten chleb był świadkiem. I powróciłem  
Do Jeruzalem. I wszedłem do miasta  
Przez krew Chrystusa jak przez drzwi otwarte.  
Roman Brandstaetter*





# 1%

DLA ORATORIUM

**PIENIĄDZE, KTÓRE NIE ZNIKAJĄ Z OCZU!**

Przekazując je na nasze stowarzyszenie wspierasz:

działalność wychowawczą

dożywanie dzieci i młodzieży

wydawanie Oratora Świętokrzyskiego

rozwój młodych talentów

aktywny wypoczynek

**KRS 0000 102 124**

